



**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Pan Jezus przed wstąpieniem do domu Ojca nakazał uczniom, aby głosili Ewangelię wszystkim narodom. Odtąd wiele poszło i wciąż udaje się na krańce świata. Nie każdemu jednak dane jest dosłowne realizowanie nakazu Mistra, dlatego wiele jest serc gotowych wspierać misyjne dzieło Kościoła w swoim środowisku. Właśnie z myślą o nich odbędzie się już II Pielgrzymka Przyjaciół Misji i Ziemi Świętej na Górę Świętej Anny w terminie 18 i 19 czerwca. Więcej informacji na ten temat zasięgnąć można pod numerem telefonu: (77) 463 09 26 ■

## ZA TYDZIEŃ

- parafia św. AUGUSTYNA W BURUCINIE

## Kongres Eucharystyczny w Opolu

# Dar nieba

W niedzielę 5 czerwca 2005 r. w Opolu odbył się Kongres Eucharystyczny opolskiego rejonu duszpasterskiego.

W Roku Eucharystii i w 85. rocznicę urodzin Jana Pawła II w każdym z czterech rejonów duszpasterskich diecezji opolskiej – nyskim, raciborskim, kluczborskim, opolskim – odbywają się Kongresy Eucharystyczne, uczestniczą w nich wierni i ich duszpasterze. W Opolu w niedzielne popołudnie z kościoła Matki Boskiej Bolesnej procesjonalnie przeszli księża opolskiego rejonu i delegacje z parafii do ołtarza polowego ustawionego na placu Kopernika, nad którym górował portret Jana Pawła II, celebrującego w roku 2000 Mszę św. w bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej. Wśród wielkiego grona księży biorących udział w koncelebrze byli bp Matthias Koenig z Paderborn i ksiądz z Ugandy. Abp



ERZY STEMPLEWSKI

Alfons Nossol mówił: – **Msza św. na placu Kopernika** Eucharystia jest źródłem i szczytem naszego życia chrześcijańskiego. I o tym powinniśmy pamiętać w czasach, gdy nie jest łatwo żyć po chrześcijańsku, bo świat nacechowany jest konsumpcją, obojętnością, zeświecczeniem i łatwo można znaleźć się na pustyni duchowej, pustyni samotności i ubóstwa, jeżeli zapomni się o Eucharystii, która jest największym darem nieba.

Jednym z darów ofiarnych przyniesionych przed ołtarz przez członków Opolskiego Bractwa

Rycerskiego było tabernakulum – dar diecezji opolskiej dla diecezji w Astanie w Kazachstanie. Po Mszy św. procesja eucharystyczna przeszła do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa, obchodzącego w niedzielę uroczystość odpustową. ■

## CHORZY I SENIORZY U ŚW. ANNY



Około tysiąca pątników z diecezji gliwickiej i opolskiej – osób starszych i chorych oraz dzieci specjalnej troski – przybyło 2 czerwca na swoją roczną pielgrzymkę na Górę Świętej Anny. Tłumnie wypełnili annogórską bazylikę i kruzganki, w których franciszkanie przygotowali dodatkowe miejsca siedzące. Pozostali pielgrzymi ulokowali się na rajskim placu. Koncelebrowanej Eucharystii przewodniczył opolski biskup pomocniczy Paweł Stobrawa, który w kazaniu zachęcał słuchaczy, aby często korzystali z Komunii św. i posługi nadzwyczajnych szafarzy. „Korzystajcie z tego wielkiego dobrodziejstwa, które daje nam Kościół” – zachęcał Biskup. Pielgrzymi odmówili wspólnie modlitwę różańcową, uczestniczyli w Drodze Krzyżowej i nabożeństwie. ■

**Pielgrzymi wypełnili po brzegi bazylikę św. Anny**

## 10 lat parafii



LUKASZ KRZYSZTOFKA

Festyn przed kościołem parafialnym

**ZAWADZKIE.** 29 maja parafia NSPJ w Zawadzkiem obchodziła dziesięciolecie powstania – swój pierwszy mały jubileusz połączony z parafialnym odpustem. Kazanie podczas koncelebrowanej Sumy odpustowej wygłosił ks. Tadeusz Muc, ojciec duchowny opolskiego seminarium. Po niesporach rozpoczął się parafialny festyn. Najatrakcyjniejszym jego punktem była loteria fanto-

wa, podczas której do wygrania były rowery górskie, wakacyjne wyjazdy do Ochotnicy, kurs prawa jazdy, a także... królik! Parafia NSPJ, ustanowiona na mocy dekretu biskupa opolskiego 23 czerwca 1995 r., została wyodrębniona z terytorium ponadstuletniej parafii Świętej Rodziny w Zawadzkiem. Obecnie parafię NSPJ zamieszkuje ok. 4500 osób, proboszczem jest ks. Bernard Kotula.

## Jubileusz Sióstr Służebniczek NMP

**OPOLE NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA.** Siostry Służebniczeki NMP obchodziły 29 maja br. jubileusz stulecia pobytu w Opolu Nowej Wsi Królewskiej. Centrum jubileuszowej uroczystości stanowiła Eucharystia, koncelebrowana przez ks. prałata Franciszka Piechotę, ks. Piotra Sadowskiego, pod przewodnictwem ks. proboszcza Józefa Rugora. Na uroczystość

przybyły z domu generalnego we Wrocławiu matka generalna s. Brygida Biedroń, matka Aniela Smoła, siostra wiktoria generalna Bernadetta Jendrysik, a także z domu prowincjalnego w Leśnicy – matka prowincjalna s. Ewelina Szuba wraz z siostrami z zarządu. Licznie przybyły siostry, które były w tym domu oraz przyjaciele i dobrodzieje klasztoru.

## Ulica im. Jana Pawła II

**GŁOGÓWEK.** Podczas sesji Rady Miasta Głogówek 30 maja 2005 r. podjęto uchwałę o nadaniu dotychczasowej ulicy Wesołej, wraz z jej przedłużeniem, imienia Jana Pawła II, wielkiego Papieża i Polaka. Przy tej ulicy mieści się największa w gminie Szkoła Podstawowa

nr 1, a za nią powstaje nowe osiedle domków jednorodzinnych. W tej sprawie z wnioskiem wystąpiła do burmistrza Jana Menclera Parafialna Rada Duszpasterska w Głogówku już w grudniu ubiegłego roku. Mieszkańcy z wielką radością przyjęli tę decyzję.

## 55 milionów więcej

**SEJMIK WOJEWÓDZKI.** 31 maja sejmik wojewódzki podzielił, większe niż zakładano, dochody w budżecie. Jest ich o prawie 55 milionów więcej z tytułu udziału województwa w podatku CIT od osób prawnych. Radni wojewódzcy przeznaczili te pieniądze przede wszystkim na inwestycje drogowe (około 38 proc. tej kwoty), inwestycje w ochronie zdrowia (21 proc.) oraz w instytucjach kultury (20 proc.) i edukacji (6 proc.). Około 1 mln złotych przeznaczono dodatkowo dla policji i straży pożarnej. Nadwyżka z tytułu podatku CIT to m.in. konsekwencja poprawiającej się sytuacji gospodarczej. W

województwie opolskim utrzymały się dobre wyniki sprzedaży produkcji przemysłowej, przetwarzamy został długi impas w budownictwie. Przychody opolskich firm budowlanych zwiększyły się o ponad 20 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Nadal niekorzystne są nasze wskaźniki demograficzne – ujemne jest zarówno saldo migracji, jak i przyrost naturalny. W dyskusji podkreślano, że Opolszczyzna ze swoim potencjałem nie stanie się potęgą gospodarczą, dlatego też coraz więcej miejsc pracy należy tworzyć w sektorze usług – i takie tendencje zasygnalizowano.

## Święto pielęgniarek

**KAMIEŃ ŚLĄSKI.** 31 maja br. 130 pielęgniarek Stacji Opieki Caritas Diecezji Opolskiej uroczystie świętowało dzień pielęgniarki. Spotkanie odbyło się w ośrodku wypoczynkowo-rehabilitacyjnym Sebastianum Silesiacum w Kamieniu Śląskim. W czasie Mszy św., koncelebrowanej przez księży dyrektorów, rozważano słowa z Ewangelii św. Łukasza „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”. Na spotkanie przybył bp Paweł Stobrawa, który podziękował pielęgniarkom za ofiarną posługę, nie

zawsze należycie wynagradzaną. Po obiedzie pielęgniarki wysłuchały koncertu w wykonaniu młodych muzyków z Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu. Spotkanie, w którym uczestniczyli także lekarze i rehabilitanci zatrudnieni w placówkach Caritas Diecezji Opolskiej, miało na celu zintegrowanie środowiska medycznego Caritas i pogłębienie jego kościelnej tożsamości. NZO Caritas Diecezji Opolskiej należy do największych samodzielnych województwa opolskiego i zatrudnia 277 pracowników.

## Kobierce z kwiatów

**KLUCZ.** Po oryginalnych kobiercach z kwiatów niesie Najświętszy Sakrament w uroczystość Bożego Ciała ks. proboszcz Józef Żyłka w parafii św. Elżbiety. W skład parafii wchodzi trzy miejscowości: Klucz z parafialnym kościołem, Zimna Wódka z kościołem pw. Marii Magdaleny i Olszowa z kościołem pw. MB Snieżnej. W każdej z tych miejscowości na całej trasie procesji eucharystycznej układają dywany ze świeżych kwiatów, po których idzie tylko Ksiądz Proboszcz z Najświętszym Sakramentem.

Parafianie układają kobierce z kwiatów



KRZYSZTOF SWIDERSKI

## Zapraszamy

■ **NA KONCERT W KAMIENICY.** 12 czerwca br., o godz. 17.00 w kościele św. Jerzego w Kamienicy wystąpi Opolski Kwintet Dęty Błaszany: Piotr Waloszczyk – trąbka, Andrzej Miś – trąbka, Zygfryd Maczurek – róg, Harald Powrósto – pużon, Andrzej Weinkopf – tuba, w ramach III Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami”.

■ **NA PIELGRZYMKĘ SOŁTYSÓW.** W niedzielę 19 czerwca 2005 na Górze Świętej Anny odbędzie się pierwsza pielgrzymka sołtysów, rad soleckich i organizacji działających na rzecz wsi: 11.00 – Różaniec w bazylice św. Anny, 11.30 – Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa, 14.00 – nieszpory z kazaniem.

■ **NA WAKACYJNE KONCERTY.** Chór Wyższego Seminarium Duchownego wystąpi z wakacyjnymi koncertami: 22 czerwca, godz. 18.00 – koncert plenerowy przy zamku w Kamieniu Śląskim; 23 czerwca, godz. 17.00 – w bazylice jasno-górskiej w Częstochowie.

■ **NA REKOLEKCJE MUZYKÓW.** Od 4 do 6 lipca br. w Kamieniu Śląskim planowane są rekolekcje dla muzyków kościelnych. Zgłoszenia przyjmuje Referat ds. Muzyki Kościelnej, Opole, ul. Ks. Opolskich 17, tel. 77/4411509; smk.opole@wp.pl

■ **NA PIELGRZYMKĘ MINISTRANTÓW.** Odbędzie się 27 i 28 czerwca na Górze św. Anny, zaprasza na nią wszystkich ministrantów ks. Rudolf Świerc, diecezjalny duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza. Głównym punktem programu dwudniowej pielgrzymki będzie Msza św., której przewodniczyć będzie Ksiądz Biskup. Ponadto w

programie: nabożeństwo maryjne i okazja do spowiedzi, Droga Krzyżowa, nabożeństwo misyjne, a także rozgrywki sportowe, turnieje i konkursy, finał ministranckich mistrzostw „szóstek piłkarskich”, pogodny wieczór, rozdanie nagród i dyplomów. Aby ułatwić zakwaterowanie uczestników pielgrzymki, należy wcześniej zgłosić swój udział telefonicznie (tel. do Domu Pielgrzyma: 77/4048360).

■ **NA „WAKACJE Z BOGIEM”.** Siostry szesnastki zapraszają na rekolekcje pn. „Wakacje z Bogiem”. Odbędą się w następujących terminach: dziewczęta klas II i III gimnazjum oraz szkół średnich od 27 czerwca do 2 lipca br.; dziewczęta klas od IV do VI szkoły podstawowej w dwóch turnusach od 4 do 9 lipca i od 11 do 16 lipca. Rekolekcje odbywać się będą w domu formacyjnym w Raciborzu Miedoni. Siostry przyjmują zgłoszenia do 30 czerwca pod adresem: aleja ks. Józefa Kentenicha 6, 46-060 Winów, tel. (77) 474 83 81.

### ■ DO KLUBU INTELIGENCJI KATOLICKIEJ

OPOLE

12 czerwca, godz. 17.00, ks. dr Zygmunt Nabzdyk – wykład „Papież podstawą jedności Kościoła”,

19 czerwca, godz. 17.00, wieczór autorski – spotkanie z poetką Bogumiłą Konstancją Załęską, 25 czerwca, godz. 7.00, pielgrzymka członków wszystkich oddziałów KIK do Horni Udoli (Czechy) na odpust św. Jana Chrzciciela.

KĘDZIEZYN-KOZŁE

14 czerwca, godz. 17.30, Kardynał Joseph Ratzinger – „Duch liturgii”. Książkę zaprezentuje i omówi Stefan Śmigieński. ■

### ■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne podziękowania księżom biskupom ordynariuszom Alfonsowi Nossolowi i Janowi Wieczorkowi za przewodniczenie Mszy św. pogrzebowej, słowo Boże i ostatnie pożegnanie; biskupom pomocniczym Gerardowi Kuszowi, Janowi Bagińskiemu i Janowi Kopcowi za przewodniczenie i słowo Boże podczas eksporty; kapłanom, siostram zakonnym, przyjaciółom i parafianom ze Szczedrzyka, Opola i Rudnika oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

**ŚP. KS. PRALATA GERARDA STRZEDUŁY**

kanclerza kurii diecezjalnej w Opolu i adiunkta Wydziału Teologicznego UO  
składa rodzina

## 100-lecie kościoła w Raciborzu Sudole

# Przyjechali do rodzinnej parafii



Bp Jan Kopiec wprowadzany do kościoła przez ks. proboszcza Józefa Przywarę (z prawej) i ks. Wolframa Trettera

Przez dwa dni, 28 i 29 maja 2005 roku, obchodzono stulecie parafialnego kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej w Raciborzu Sudole.

Na uroczystość przybyli obecni i dawni mieszkańcy parafii, mieszkający w kraju i za granicą. Już w sobotę, w specjalnie ustawionym namiocie spotkali się przy stole i muzyce zespołu muzycznego „Abstrakt”. Koncertowały zespoły artystyczne, wśród nich dziecięcy zespół ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Sudole, prowadzony przez Aldonę Krupę, a w niedzielne popołudnie i wieczór grał zespół „Cold” oraz wystąpili zespół Folklorystyczny Ziemi Raciborskiej, „Duo Fenix” i Piotr Scholc.

Uroczystość jubileuszową zaszczycił bp Jan Kopiec, który przewodniczył Mszy św. i wygłosił kazanie. Współkoncelebrantami byli – zaproszeni przez ks. proboszcza Józefa Przywarę – duchowni wywodzący się z parafii, zaprzyjaźnieni z parafią, księża dekanatu tworkowskiego oraz sąsiedzi z dekanatu raciborskiego, wśród nich obecny był mieszkający w Niemczech o. Herman Urbas ze Zgromadzenia Świętej Rodziny, ks. Brunon Ploch z Gliwic Sośnicy, ks. Zygfryd Strzeduła z Niemiec, ks. Jan Wolnik z Ligoty Prószkowskiej, ks. Eugeniusz Ploch z die-

cezji opolskiej, aktualnie na studiach w Mainz), ks. Wolfram Tretter z diecezji Würzburg, ks. Jan Pyka notariusz kurii biskupiej.

W kazaniu bp Jan Kopiec nawiązał do czasów przed stu laty, kiedy wierni pod kierunkiem swojego duszpasterza ks. Augustyna Haacka wybudowali w ciągu trzynastu miesięcy piękny, neogotycki kościół, mimo że do bogactw nie należeli. Kościół konsekrował kardynał Jerzy Kopp 31 maja 1905 roku i w tym samym dniu udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z Sudolu i okolicznych miejscowości. Także 29 maja 2005 roku w czasie jubileuszowej Mszy św. bp Jan Kopiec udzielił sakramentu bierzmowania miejscowej młodzieży.

Stuletnia świątynia została dobrze przygotowana do swojej święta, parafianie solidnie odnowili ją i na czas obchodów artystycznie udekorowali. Jeszcze w ostatnim czasie odrestaurowano polichromię i witraże, a także przeprowadzono kapitalny remont organów, które bp Jan Kopiec poświęcił wraz z nowym dzwonem ufundowanym przez parafian i ks. proboszcza Józefa Przywarę. Dzwon otrzymał zawołanie: „Królowo Różańca Świętego, módl się za nami”.

Na uroczystość jubileuszową przybyli starosta raciborski Henryk Siedlaczek i prezydent Raciborza Jan Osuchowski. **TS-M**

# Anioły i lwy najle

„Bramy wiejskie na Śląsku Opolskim” to tytuł wystawy prezentowanej w Muzeum Wsi Opolskiej, którą powinni zobaczyć przede wszystkim właściciele wiejskich posesji, ci, którzy planują budowę domu i wszyscy wrażliwi na piękno wiejskiej architektury.

tekst  
**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

**T**ych bram już nie ma – mówi kustosz Elżbieta Wijas-Grocholska, wskazując na fotografii w kolorze sepia. Pokazałam te piękne bramy na archiwalnych zdjęciach. Są to bramy murowane połączone ze sobą ciągiem zabudowy, całych pierzei domów. Występowały w miejscowościach południowego Śląska Opolskiego, w pobliżu granicy z Czechami, ich barokowy styl nawiązywał do zabudowy Austrii. Takim klasycznym przykładem ciągłej zabudowy był Pilszcz, położony wzdłuż rzeki po obu jej stronach. Ulice były pierzejami, a każda kamienica miała barokową bramę. To, co pozostało w dzisiejszym Pilszczu, w niczym

nie przypomina pierwotnego planu urbanistycznego pięknej i zadbanej przed wojną miejscowości – mówi autorka scenariusza wystawy i współczesnych zdjęć prezentowanych na wystawie, Elżbieta Wijas-Grocholska,

## Pozostały tylko fotografie

Bramy w murze występowały w zamożnych i większych gospodarstwach, w zagrodach posiadających wiele obiektów. Znane były w Europie i na żyznych obszarach południowo-zachodnich Śląska Opolskiego, w okolicach Nysy, Prudnika, Głubczyc. – Po wojnie osiedlili się w tych okolicach ludzie z innych rejonów, którzy nie mieli potrzeby posiadania takich bram, a niektóre z nich stanowiły przeszkodę we wprowadzaniu do gospodarstw kombajnów i innych maszyn rolniczych, dlatego też część bram rozebrano, a większość z nich zawałiła się i uległa zniszczeniu – wyjaśnia pani kustosz.

Najstarsza murowana brama na Opolszczyźnie pochodzi z 1610 roku, druga w kolejności z potwierdzoną datą budowy na zworniku pochodzi z 1664 r. Te bramy, zwane pełnymi, budowane były z cegły robionej metodami manufakturowymi. Brama taka składała się z murowanych słupów zamkniętych zadaniem z barokowymi ozdobami, z dwuskrzydłych wrót oraz z bocznej furtki tak samo zadanej. Murowane, szerokie słupy ozdabiane były wcięciami albo wypustami. Dzisiaj te, którym udało się przetrwać, są doceniane przez swoich właścicieli i chętnie odwiedzane. Niestety, jest ich niewiele. Biedniejsze tereny, do których nie dochodziły europejskie style budowy, preferowały skromniejsze bramy, pozbawione zadania wjazdu głównego, jak na przykład zachowa-



ZDJĘCIA JERZY STEPLEWSKI

ne do dzisiaj bramy w Kosorowicach. Nie były one przeszkodą we wjeździe do zagrody większym sprzętem rolniczym, zachowały się więc w wielu miejscowościach.

**Na wystawie „Bramy wiejskie na Śląsku Opolskim”**

## Wizytówki gospodarzy

W osiemnastym i dziewiętnastym wieku brama była wizytówką gospodarzy. Po jej stylu zabudowy, ozdobach i umieszczonych symbolach religijnych można było odczytać, kto za nią mieszka. Katolicy umieszczali najczęściej krzyż łaciński, ewangelicy – symbole czterech Ewangelistów: człowieka, orła, lwa, wołu. Na wielu bramach nad wejściem dla pieszych, czasami po obu stronach w dodatkowych wnękach stawiano anio-

ły, postaci świętych lub obrazy świętych. Anioły występowały najczęściej, bo ludzie wierzyli w ich moc ochronną, chcieli żyć w swoim domu bezpiecznie. Często też stawiali św. Floriana, św. Rocha, figurę albo obraz Matki Boskiej i krzyże. Były to znaki zabezpieczające i ochronne ustawiane w większości bram. Na wystawie pokazana została jedna z nielicznych zachowanych bram z aniołami, tak zwana „brama pod trzema aniołkami w Złotogłowicach”. Zwłaszcza bogaci gospodarze umieszczali przy wjazdach lwy i orły – symbole bogactwa i dostojności. Orły po II wojnie światowej zostały zniszczone albo schowane, podobny los spotkał lwy. – Jak lwy siedziały na słupach zwrócone do

# psi „ochroniarze”



Na południowej Opolszczyźnie przy bramach budowane były kapliczki

siebie, każdy przechodzący przez bramę musiał znaleźć się w ich polu widzenia – to działało symbolicznie, one chroniły posesję, dzisiaj porównalibyśmy ich rolę do montowanych kamer przy wejściach. Współcześni właściciele, nie mając tej wiedzy, umieszczają lwy tyłem do siebie, w takim ustawieniu lwy nie mogą chronić nawet symbolicznie posesji – mówi Elżbieta Wijas-Grocholska. Na południowej Opolszczyźnie przy bramach budowane były kapliczki, które stanowiły integralne

ich części. W ten sposób demonstrowano swój katolicyzm i zabezpieczano się przed złem, przed chorobą, przed nieszczęściami. Czasami służyły one całej wsi, ale najczęściej były to kapliczki prywatne.

## Na Śląsku Opolskim były 303 cegielnie

W 1907 roku były 303 cegielnie, dzisiaj istnieje 28, w tym 6 pracujących. Cegła, zwana maszynówką, była bardzo dobrej jakości, budowane z niej domy i bramy nie wymagały tynkowania. W podopolskiej Żelaznej pozostało 5 bram z tego okresu. Każda z nich ma inne zwieńczenie, a pomysłowość budowniczych w tamtym okresie była wielka. Słupy zakończone

bywały głowicami w formie wieżyczek, małych domków, ozdobiane polewą betonową, różnorodnie układanymi dachówkami. W takim samym stylu robiono też zakończenia furtek. Żelazne skrzydła bram wykonywano w hutach w Ozimku i w Gliwicach.

W Nowym Lesie pozostały tylko okrągłe betonowe słupy, natomiast w Zimnicach Małych jest brama z 1925 roku, wybudowana z betonu. Beton znany w starożytnym Rzymie, wrócił ponownie do budownictwa po wynalezieniu cementu w Portlandzie w Anglii w 1824 roku. W 1857 w Opolu powstała pierwsza cementownia i pierwsi postępowi ludzie zaczęli wprowadzać

cement do budowy domów i ogrodzeń w 1911 roku.

Biedne XVIII- i XIX-wieczne obejścia miały drewniane wrota i furtki z pięknymi ażurowymi ozdobami, też opatrzone symbolami religijnymi i ochronnymi. Natomiast w rejonie Strzelec Opolskich budowano bramy i ogrodzenia z kamieni, wykazując się wielkim kunsztem i doskonałymi umiejętnościami w osiąganiu niezwykłych kształtów tych budowli. Szkoda, że tak łatwo ludzie pozbywali się w czasach współczesnych tych dzieł, zastępując naturalny budulec siatką czy blachą.

## „Zły pies” wyparł lwa

Na przełomie wieków XX i XXI bramy zabytkowe i te najnowsze zostały zamknięte. Drewniane wrota i furtki zamieniono na metalowe, pomalowane na ciemne kolory. A zamiast aniołów i orłów na bramach i furtkach powieszono tabliczki z rysunkiem psa i napisem „Groźny pies”, „Zły pies”, „On jest panem tej posesji”. Treści odstraszaające, negatywne, emanujące złą energią.

– Przy niektórych bramach są dzwonki elektryczne, coraz częściej domofony, ale przy większości nie ma nic i wejście do zagrody jest praktycznie niemożliwe. W czasach socjalizmu wszystko stało otworem, dzisiaj zastaję wrota zamknięte i muszę długo się tłumaczyć, że jestem etnografem i nie mam żadnych złych zamiarów, zanim zostanie wpuszczona do środka – podsumowuje rozmowę kustosz Elżbieta Wijas-Grocholska, twórcza wystawy „Bramy wiejskie”, eksponowanej w Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu Bierkowicach. ■



## MOIM ZDANIEM

Ks. MANFRED SŁABOŃ

proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Łączniku, etnograf i dialektolog

Dzisiaj bramy i płoty spełniają zadania tylko ochronne. Kiedyś te ogrodzenia wiele mówiły o mieszkańcach Śląska, o ludziach, których dusza i serce szły w stronę Boga, w stronę drugiego człowieka. Dlatego też nie było ostrych palisadowych sztachet, natomiast bardzo często były zakończone wyciętym sercem, liściem. Sąsiedzi na Śląsku nie odgradzali się tak bardzo od siebie, bo pragnęli żyć ze sobą w przyjaźni, w zrozumieniu. Sąsiad był przyjacielem. Dlaczego dzisiaj budują wysokie bramy? Dlaczego odgradzają się wysokimi płotami? A często na bramach widnieje napis „Zły pies”. Człowiek współczesny atakowany jest nadmiarem złych informacji, jak ja to określiam: „ochłapami jęków” płynących z telewizyjnych wiadomości. Ludzie nachodzeni są przez nieznanymi im agentów firm, pośredników sprzedaży. Wokół jest hałas, zgiełk i czasami psychika człowieka nie wytrzymuje takiego napięcia. Być może dlatego chowają się ludzie za wysokimi płotami, za szczelnie zamkniętymi bramami. Myślę, że trzeba się nad tym zastanowić i w Roku Eucharystii spróbować otworzyć się na człowieka, na sąsiada, bo przecież są wokół nas też ludzie życzliwi, których dusza i serce idą w stronę Boga.

## Perełki Słowa (24)

## ZAWSZE RADOŚNI

Uchodzący za oszustów, a przecież prawdomówni, niby nieznani, a przecież dobrze znani, ...jakby smutni, lecz zawsze radośni, jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko (2 Kor 6,8–10).



Jaki obraz chrześcijan mieli w swej wyobraźni ludzie drugiej połowy I wieku? Jaki mają dzisiaj?

Ile w tym obrazie jest prawdy, ile fałszu? Paweł odnotował szereg przymiotów, jakimi ówczesny świat określał chrześcijan: oszuści, tajemniczy, śmiertelni, skazańcy, smutni, biedni, nędzarze... Skąd takie opinie? Z niezrozumienia. Nie mogło być inaczej. Chrześcijaństwo dopiero się zaczynało. Nawet samo słowo „chrześcijanie” nie było znane ogółowi. Społeczeństwa lękają się wszystkich, którzy pod jakimś względem są obcy, inni. Ksenofobia to naturalny odruch ludzi. A wiara chrześcijan w antycznym świecie tak odbiegała od powszechnie spotykanych religijnych wyobrażeń, że była postrzegana za niewiarę. Jak reagowali ludzie tamtej epoki na myśl o zmartwychwstaniu, opowiedział Łukasz w relacji z Aten (Dz 17,32) – przemówienie Pawła ich po prostu rozbawiło. Zatem: oszuści. I wszystkie pozostałe epitety, które z tego jakoś wynikają. To wtedy. A dziś? Właściwie niewiele się zmieniło. Tyłu ludzi nas nie rozumie. Nawet wielu chrześcijan nie rozumie podstaw chrześcijańskiej wizji świata, człowieka i Boga. Co może ich przekonać? Tylko świadectwo naszego życia: *Jakby smutni, lecz zawsze radośni, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko.*

**Ks. TOMASZ HORAK**

W katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego

# Ołtarz jak nowy

Ponad dziewięć miesięcy trwały prace konserwatorskie przy ołtarzu Trójcy Świętej z kościoła katedralnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu.

Pracownicy opolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków dokonali ekspertyz ołtarza i uznali, że jest to najcenniejszy ołtarz w katedrze, ale też wymaga niezwłocznej konserwacji. W lipcu 2004 r. wydano zgodę na prowadzenie prac, i w drodze konkursu wyłoniono wykonawcę. Z grona trzech konserwatorów wybrano ofertę Andrzeja Marka Barskiego, który zaraz po zawarciu umowy z parafią katedralną przewiózł poszczególne elementy ołtarza do swojej pracowni w Nysie. Mimo młodego wieku ma on w swoim dorobku wiele niezwykle udanych prac. Restaurował m.in. gotycki tryptyk Ukrzyżowanie z ołtarza głównego w kościele św. Jakuba w Nysie i kaplicę kalwaryjskie na Górze Świętej Anny.

**Odnowiony ołtarz Trójcy Świętej przydaje blasku opolskiej katedrze**

## Barokowy ołtarz

Trójcy Świętej pochodzi z 1652 r. i jest najstarszym ołtarzem znajdującym się w kościele katedralnym. Liczy pięć metrów wysokości. Jest drewniany, polichromowany i bogato złocony. Centralnym jego punktem jest namalowana na desce obraz przedstawiający Trójcę Świętą. Powyżej, u zwieńczenia ołtarza, umieszczono w owalu obraz św. Judy Tadeusza. Jest to jednak znacznie późniejszy obraz (XIX lub XX wiek). Ołtarz usytuowany jest w północnej, bocznej nawie katedry. Jednak wcześniej znajdował się w obecnej kaplicy Piastowskiej, z której został przeniesiony w 1964 r., podczas remontów związanych z uroczystościami milenijnymi.



JERZY STEPLEWSKI

Ostatnio konserwowany był w 1918 r., gdy proboszczem w Świętym Krzyżu był ks. prałat Józef Kubis.

## Po upływie 86 lat

Ołtarz był w fatalnym stanie. Ekspertyzy wykazały, że jest bardzo mocno zniszczony przez owady, które zainfekowały całą konstrukcję ołtarzową oraz jego ornamenty i elementy wystroju. Bardzo zniszczone były również obrazy. Właściwie obraz Trójcy Świętej, który był tak ciemny, że niemożliwe było jego odczytanie. Dlatego też wykonano wiele żmudnych prac konserwatorskich i restauratorskich.

„Bardzo cieszę się z zakończenia prac konserwatorskich, bo ołtarz jest rzeczywiście piękny. Kolejny do renowacji zostanie oddany ołtarz św. Urbana. Prace nad nim będzie wykonywał Lesław Nizin-

ski” – mówi ks. prałat Edmund Podzieliński.

## Pozostał mały feler

Koszt wszystkich prac wyniósł 65 tysięcy złotych. Blisko połowę, 27 tysięcy złotych, przekazał Wojewódzki Konserwator Zabytków. Pozostałą kwotę pokrywa parafia z kolekt i ofiar darczyńców. Specjalna kolektka, przeprowadzona w niedzielę Trójcy Świętej, przyniosła kwotę 8410 złotych. „Jestem wdzięczny wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków Maciejowi Mazurkowi za przychyłność i życzliwą współpracę” – podkreśla ks. prałat Edmund Podzieliński.

Odnowiony ołtarz można podziwiać od dwóch tygodni. Można też złożyć ofiarę na pokrycie kosztów związanych z jego renowacją, gdyż – jak mawiał sławny olecki proboszcz, ks. radca Antoni Kaleja – ma on „jeden feler, jeszcze jest niezapłacony”.

**Ks. ZBIGNIEW ZALEWSKI**

Studium Muzyki Kościelnej w Opolu

# Nowy kierunek

W roku szkolnym 2005/2006 otwarty zostanie nowy kierunek kształcenia w Studium Muzyki Kościelnej: prowadzenie zespołów śpiewaczych – studium dyrygentury.

Egzamin wstępny na kierunek studium dyrygentury odbędzie się 18 czerwca br. o godz. 18.00; zajęcia odbywać się będą w poniedziałki w godz. 15.30–19.30. W dalszym ciągu realizowane będą kierunki: organista – muzyk kościelny (egzamin wstępny 18 czerwca br. godz. 9.00 oraz 3 września br. godz. 9.00) oraz kurs dla psalterzystów, adresowany do młodzieży gimnazjalnej, szkół średnich, studentów i osób starszych. W ciągu roku planowanych jest 6 sobotnich spotkań, podczas których uczestnicy kursu dla psalterzystów zapoznawać się będą z zasadami śpiewu, muzyki i liturgii; pierwsze spotkanie – 24 wrześ-



JERZY STEPLEWSKI

nia br. o godz. 9.00 w pomieszczeniach Studium Muzyki Kościelnej, przy ulicy Komin-ka 1.

Na egzaminie wstępnym na oba kierunki należy wykazać się elementarną techniką pianistyczną – trzeba będzie zagrać gamę, etiudę, sonatinę, utwór dowolny (rozpatrywane będą zgłoszenia uczniów po szkołach keyboardowych) – słuchem muzycznym oraz głosem możli-

**Absolwenci studium prowadzą chór kościelny**

wym do kształcenia. Trzeba będzie zaśpiewać z pamięci dwie lub trzy pieśni kościelne. Ponadto wy- magana będzie elementarna wiedza z zakresu zasad muzyki, np. na podstawie podręcznika F. Wesołowskiego „Zasady muzyki”.

Więcej informacji można zasięgnąć pod numerem telefonu: 77/441150 9 lub na stronie internetowej: [www.diecezja.opole.pl/SMK](http://www.diecezja.opole.pl/SMK). **S**

## Wśród książek

# I na temat, i krótko

Ukazała się kolejna książka, która wyszła spod pióra, a raczej „z ambony”, naszego stałego współpracownika ks. Tomasza Horaka. Jest to pierwszy, z planowanych trzech, tom zawierający homilie na liturgiczny rok A. Cykl ten zaczyna się w I niedzielę Adwentu, a kończy niedzielą Chrystusa Króla.

Książka jest adresowana niekoniecznie do duszpasterzy-kaznodziejów, ale do każdego, kto pragnie głębiej wniknąć w treści usłyszane w kościele podczas niedzielnej Eucharystii. Zwłaszcza że ostatnio coraz częściej



można z ambony usłyszeć list pasterski czy kolejny komunikat! Osoba świecka, sięgając do lektury książki ks. Tomasza, może dzięki niej oddać się refleksjom nad usłyszanym Słowem Bożym, a książdź odnaleźć klucz, jak mówić „krótko i na temat”.

Właśnie taki, może nieco prowokujący, tytuł ma ta książka: „Krótko i na temat”. Tytuł odpowiedziało życie. Każde z zawartych w książce kazań było wygłoszone w czasie Mszy św. „Kazania nie są długie, bo nie powinny być długie. Krótko i na temat – usłyszałem kiedyś w zakrystii

prosbę ministrantów. Mieli rację” – napisał w słowie wstępnym autor, który też zachęca, aby czytać ją z Biblią w ręce. „Przeto, aby móc odnaleźć w Piśmie Świętym stosowne fragmenty, czytane w poszczególnych niedzielach, podane zostały biblijne skróty wedle powszechnie stosowanego schematu” – napisał ks. Horak.

Książka została wydana z niezwykłą starannością wspólnie przez Wydawnictwo św. Jacka w Katowicach i Wydawnictwo Księży Pallotynów Prowinjii Chrystusa Króla „Apostolicum”. **WI**

*Ks. Tomasz Horak, Krótko i na temat. Homilie na rok A, Katowice-Ząbki 2005.*

## Czwarta rano

### NASZA GÓRA

Wielką radość sprawiła mi ostatnio rozmowa z moją Omą, która urodziła się wprawdzie na początku I wojny światowej, ale jej głos, który dochodził przez telefon z Giessen, brzmiał młodo. Urodziła się u stóp Góry Świętej Anny i o niej długo rozmawialiśmy, nawet dłużej niż o Benedykcie XVI, którego miała okazję poznać osobiście. Oma ma też młodą pamięć – to chyba dzięki temu, że od tylu lat interesuje się historią Śląska.

Oma ma swoje dziecięce wspomnienia o Górze Świętej Anny. Pamięta, że kiedy miała cztery lata, mama przyniosła jej z odpustu cukierki: jedne w kształcie rybek, drugie miętowe. Kiedy patrzyła na górę, która była oświetlona słońcem, myślała, że ta błyszcząca Święta Anna to szklana góra, na którą wiodą szklane schody, a na samym szczycie schodów jest miejsce, skąd rodzice przynoszą cukierki dla dzieci.

Wkrótce Oma przekonała się, że góra nie jest szklana, schody są, ale też nie ze szkła, a na szczycie nie ma sklepu z cukierkami, lecz klasztor i kościół z cudowną figurką. Słodkie dziecięce wyobrażenia o Świętej Annie może doznały wtedy jakiegoś uszczerbku, ale dziś, po tylu latach, przecież pozostała w sercu radość i wspomnienie rodzinnych stron, w których Święta Anna ma również jakiś posmak cukierków w kształcie rybek. Piszę o tym z kilku względów, a Czytelnik niech wybaczy tak osobiste zwierzenia. Morał: nie zapomnijcie o cukierkach dla swoich dzieci, gdy będziecie na Górze Świętej Anny, a gdy przyjdzie czas, zabierajcie je na pielgrzymkę.

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

## PANORAMA PARAFII

pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nieznaszynie

## Dać ludziom szansę

– Ludzie są tu bardzo chętni do pracy i zaangażowania w parafii, nie muszę nikogo specjalnie namawiać – podkreśla ks. Joachim Otinger, proboszcz w Nieznaszynie.

Parafię tworzą trzy wsie: Nieznaszyn, Roszowice i Przewóz. W Przewozie stary drewniany kościół, przewieziony tu z Gierałtowic, stoi od roku 1937. Natomiast kościół w Nieznaszynie został wybudowany w roku 1986 i wtedy utworzono tu parafię.

## Początek

Przed 1986 r. opiekę duszpasterską nad mieszkańcami sprawowali wikariusze z Łan. Odprawiali oni nabożeństwa i Msze św. w niewielkiej kaplicy mieszczącej się przy klasztorze Sióstr Służebniczek w Nieznaszynie. Siostry sprowadziła tutaj Johanna Emilia von Chapuis w roku 1913. Hugon Karl Eduard von Chapuis z kolei zainicjował budowę klasztoru i uposażył zakonnicę 10 hektarami ziemi. Kaplica przy klasztorze była jednak zbyt mała. Podczas większych uroczystości trzeba było ustawiać ołtarz polowy.

## Czwarty proboszcz

Kościół w Nieznaszynie wybudowano w czasie, gdy duszpasterstwo

sprawował tu ks. Antoni Pleśniak. Po nim proboszczem był ks. Hubert Mańczyk, tragicznie zmarły w roku 1997 i wciąż wspominany przez parafian w intencjach mszalnych. Następnie przez sześć lat posługę sprawował ks. Waldemar Jaskóła, a od dwóch lat proboszczem jest ks. Joachim Otinger.

Bardzo cieszy go zaangażowanie parafian w życie Kościoła. Jest tu np. 20 lektorów, z których większość to dorośli, a reszta młodzież. – Nikogo nie musiałem namawiać, sami się zgłaszają – mówi ks. Otinger. Tak jest z wieloma zadaniami, które przynosi życie parafii, tak liturgicznymi, jak i gospodarczymi. Sześciuosobowa rada duszpasterska pilotuje sprawy remontowo-budowlano-finansowe. Ale także spełnia funkcję parafialnej Caritas – np. wskazując ludzi wymagających pomocy całej wspólnoty. W parafii jest 30 ministrantów, 60 marianek („wszystkie dziewczyny, aż do zamążpójścia”), 3 organistów, 14 róż różańcowych, w tym jedna męska. – Fenomenem jest to, że na szkolną Mszę św. przychodzi prawie wszyscy – dodaje Ksiądz Proboszcz. Na sobotniej Mszy św. w języku niemieckim obecne są wszystkie pokolenia, nie tylko starsi.

## Ofiarni i współpracujący

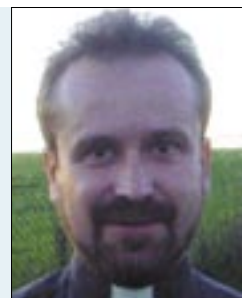
Przez pierwszy rok ks. Joachim Otinger starał się przede wszystkim obserwować, jak funkcjo-



ANDRZEJ KERNER

nuje parafia. W drugim roku podjął już kilka inicjatyw, m.in. wymieniono nagłośnienia w obydwu kościołach, dokonano też konserwacji kościoła w Przewozie, zrobiono tam nowy konfesyjonał. A zaczęło się od zakupu przez księdza do tego zabytkowego kościoła antycznego krzesła dla przewodniczącego liturgii. Ludzie szybko sami zaczęli się organizować i zgłaszać pomysły remontów. Również na plebani wymieniona została instalacja grzewcza i elektryczna. Obecnie przygotowują się do budowy kaplicy cmentarnej w Nieznaszynie oraz odnowienia zabytkowej kapliczki w centrum wsi. Ksiądz podkreśla też, że w tak niewielkiej społeczności nie ma sensu rozpraszać energii – dlatego wiele spotkań i imprez organizują wspólnie parafia, rada sołecka i DFK.

ANDRZEJ KERNER



## KS. JOACHIM OTINGER

pochodzi z parafii św. Jakuba Apostoła w Mechnicy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1991 r. Był wikariuszem w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach Otmęcie (1991–93), św. Mikołaja w Kędzierzynie-Koźlu (1993–97), Przemienienia Pańskiego w Opolu (1997–2000) i św. Jana Chrzciciela w Nysie (2000–2003). Od 2003 roku jest proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nieznaszynie.

## Kościół parafialny w Nieznaszynie

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jest jakimś mitem to, że ludzie odchodzą od Kościoła. Jeżeli tylko znajdą w nim swoje miejsce, mam tu na myśli konkretną rolę w parafii, wówczas angażują się bardzo mocno. Oczywiście to znajdowanie swojego miejsca zaczyna się od tego, że trzeba ludziom zaufać, pozwolić działać i angażować się w życie wspólnoty parafialnej. Wielokrotnie już przekonałem się tutaj, w Nieznaszynie, jak ludzie sami potrafili się zorganizować do jakiegoś zadania. Albo np. przychodzą z pytaniem: czy mogą coś zrobić przy kościele lub na plebani? To nie tylko bardzo mnie cieszy, ale również świadczy o tym, jacy są ludzie. Myślę zresztą, że to dotyczy nie tylko parafii Nieznaszyn, myślę ogólnie, że w ludziach tkwi wielki potencjał, tylko trzeba pozwolić mu się obudzić. A jeśli chodzi o moich parafian, chcę podkreślić, że bardzo mocna, widoczna i żywa jest w nich pamięć o bliskich zmarłych. Bardzo żywy jest także kult Najświętszego Serca Pana Jezusa i pobożność maryjna, kultywowana np. podczas nabożeństw fatimskich.